

# KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 20 Czerwca r. s. 1827 Roku;

WIADOMOŚCI KRAJOWE.  
Sankt Petersburg dnia 10 czerwca.  
(z Gazety St. Petersburgskiej.)

Naywyższy Reskrypt do Jego Królewskiej Wysokości Głównie zarządzającego drogami Komunikacyi Xięcia Alexandra Wirtemberskiego.

Przedstawiona Mi przez Waszą Królewską Wysokość sprawa, z rocznego kursu Instytutu korpusu inżynierów dróg komunikacyi, przyjemnym jest dowodem oczywistego udoskonalenia i użyteczności tego naukowego zaprowadzenia. Widoczne postępy jego i porządek, przez MNIE osobiście dostreżony, przypisuję niezmodowanym pieczołowitości i przeczornym rozrządzeniom Waszej Królewskiej Wysokości; za co, poczynając sobie za szczególniejsze zadowolenie, oświadczyc Waszej Królewskiej Wysokości Moją zupełną wdzięczność, zostając w niewątpliwej nadziei, że kształcenie młodzieży, pod okiem Waszym wychowującej się, wpaja w nią prawidła tej moralności i gorliwości około wypełniania obowiązków, które jak w służbie, tak i w pożyciu towarzyskiem, każdemu powinny być przewodnictwem.

Z tém razem, proszę Waszej Królewskiej Wysokości, bydz przekonany o statecznym MOJEM ku Wam poważeniu.

Na autentyku własną JEGO CESARSKIEY MOŚCI ręką podpisano:

NIKOLAJ.

St. Petersburg d. 2  
czerwca 1827 roku.

Sankt-Petersburg dnia 11 czerwca.  
(z Gazety Senackiej.)

Przez naywyższy dyplomata pod dniem 29 maja, Gubernator Cywilny Smoleński, Rzeczywisty Radca Stanu, *Chrapowicki*, mianowany kawalerem orderu s. *Anny* 1szej klasy.

Przez naywyższe ukazy do Rządzącego Senat:

Dnia 27 maja. Wice-Gubernator Witebski, *Ordin*, uwolniony został na własną prośbę od tego obowiązku, z przyłączeniem do Heroldyi, a na jego miejsce Wice-Gubernatorem Witebskim przeznaczony, należący do Ministerium Skarbu, liczący się w wojsku podpułkownik *Murawjew*, z podniesieniem do rangi Rady Kollegialnego.

Dnia 4 czerwca. Sekretarz 2go Departamentu Rządzącego Senat, assesor kollegialny, *Sierłow*, ma sprawować obowiązki Ober-Sekretarza w tymże Departamencie.

Dnia 7 czerwca. Rzeczywisty Radca Stanu, *Debn*, mianowany Orenburskim Gubernatorem Cywilnym.

Ryga dnia 1 czerwca.

Dnia 11 maja, po sześciotygodniowej chorobie, w majątności swej *Hejmarze* (gub. estoń), umarł Radca Tayny, Senator i Kawaler, *Baron Borys Wasiljewicz fon Ikskul* (Pszcz. Półn.).

Lebiediań dnia 1 czerwca.

Zawiązało się u nas Towarzystwo Wyciągów Końskich, w celu przykładania się do rozszerzenia w oyczyźnie naszej, koni wybornych gatunków, i ulepszenia stad w powszechności. Na

założenie tego Towarzystwa nastąpiło Naywyższe zezwolenie. Ustawy jego potwierdzone są przez P. Jenerał-Gubernatora Riazanńskiego, Tulskiego, Orłowskiego, Weroneskiego i Tambowskiego.— Posiedzenia Towarzystwa odbywać się będą w *Lebiedianiu* przez cały ciąg jarmarków na s. Trójcy i na Pokrowę: pierwszy zaczyna się 8mą dniem przed Wniebowstąpieniem, a ostatni 10 września. Towarzystwo zajmie się zgromadzeniem kapitału, od którego procent będzie obracany na nagrody wyciągowe i inne. Oprócz tego Towarzystwa zamiarem jest: a) wydawać pismo peryodyczne, dla upowszechnienia wiadomości o wyciągach i nagrodach w *Lebiedianiu*, o handlu końmi, i w ogóle o tém wszystkiem, co się ściągać może do ulepszenia stad w Rosyi; b) ułożyć i utrzymywać powszechną więzę stad pierwszego rzędu koni w Rosyi; i c) starać się o rozprowadzenie w Rosyi u włościan koni roślących, podobnych, jak angielskie furowe. Liczba członków rzeczywistych (płacących po 200 r. na rok) zamierzona 21. Liczba członków honorowych jest nieograniczona. Wszyscy mieszkańcy tutejszego kraju oczekują po staraniach tak pożytecznego Towarzystwa, wielkich postępów w tak ważnej gałęzi przemysłu krajowego. NN. (z *Pszczoty Półn.*)

*Belcy* (w *Bessarabii*).

(Journal de St. Petersburg.)

W mieście naszym odbywa się corocznie jarmarków. Zwyczaj ten zachowuje się od lat 45, na mocy przywileju nadanego właścicielowi miejsca. Każdy jarmark trwa dni sześć. Latem zazwyczaj hywają bardzo ludno, gdyż liczba osób na nie zbierających się dochodzi często 6,000. Znajdują się na tych jarmarkach nie tylko kupcy rossyjscy i właściciele majątności okolicznych, lecz też i kupcy zagraniczni, powiększający części z krajów austryackich. Celniejszą gałąź handlu *Belckiego* stanowi bydło i konie. Liczba bydła rogatego, znajdującego się na rynku w czasie jarmarków letnich, wynosi do 9,000 sztuk, które wedle ceny tamtejszej mogą kosztować do 450,000 r. Koni zwykle bywa do 600, a każdy przedaje się po r. 100. W czasie jarmarków zimowych, liczba kupujących i ilość towarów do sprzedania, mniejsza jest, aniżeli latem. Oprócz bydła, sprzedają się tam jeszcze różne towary, jako też zboże, ryba, sól, żelazo i różne naczynia gospodarskie, mogące w ogólności być cenionemi 30,000 rubli.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 20 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Zdanie Sprawy Komitetu Śledczego.

(Ciąg dalszy.)

Między zapytaniami, które *Krzyżanowskiemu* czynili delegowani Rosyjscy, było i to, jaki kształt Rządu Polska w dalszym czasie przybierze? *Krzyżanowski* odpowiedział: „że nie tylko do mówienia o tym przedmiocie nie jest upoważnionym, ale nawet żadnego o zdaniu w tej mierze *Związku* swego niema wyobrażenia, gdyż ta rzecz nigdy u nich rozbieganą nie była.” *Bestułow* nalegając mocniej w tym względzie, oświadczył:

czył, „że nie sama tylko ciekawość jest związko-  
wi Rosyjskiemu pobudką do wywiadywania się  
o widokach Polaków; że mając zamiar wprowa-  
dzenia rządu gminowładnego, związek ten mnie-  
ma, iż równość zdań w tej mierze byłaby naj-  
pewniejszą jednością pomiędzy obu narodami rę-  
kocymią, i że dobrze zrozumiany interes Polaków  
powinien ich, podobnie, jak Rosyjan, nakłonić  
do przyjęcia składu zbliżonego do kształtu rządu  
Stanów Zjednoczonych Ameryki północney.”  
*Bestużew* rozwdził się nad tem obszernie, chcąc  
przekonać *Krzyżanowskiego* o potrzebie dania  
Związkowi Rosyjskiemu dokładniejszych objaś-  
nień. Ten, nie wiedząc, co miał odpowiedzieć, uc-  
zynił mu uwagę, iż się nadto w tej rozprawie  
zapala; na co *Bestużew* odpowiedział: „że bez  
zapata nie wielkiego uskutecznić nie można.”

Delegowani Rosyjscy przystąpili na ostatek  
do punktu konferencyi, który, wedle własnego ich  
zestawienia, był dla nich najważniejszym, to jest: ża-  
danie związku Rosyjskiego, aby Polacy starali  
się wszystkimi siłami przeszkodzić WIELKIEMU  
XIĘCIU CESARZEWICZOWI powrotu do Rosyi, dla  
zarządzenia tam przeciw-rewolucyi.

Według *Murawiewa*, *Krzyżanowski* miał tyl-  
ko odpowiedzieć: „iż Polacy dotożą starania a-  
by Jego CESARZEWICZOWSKA Mość nie wrócił do  
Rosyi w chwili rozpoczęcia tam sprawy” i że  
nie rozciągano się dłużej nad tym przedmiotem.

Według jednego z pierwszych zeznań *Bestu-  
żewa*, *Krzyżanowski* miał odpowiedzieć: „nigdy  
Polak nie zmaszał ręki krwią Monarchów swo-  
ich.” Poźniejsze, w tej okoliczności, *Bestużewa*  
zeznania podają, iż *Krzyżanowski* następującą dał  
odpowiedź: „jeżeli Zwierzchność Towarzystwa  
nada moc traktatu temu, co między nami umó-  
wionem zostanie; jest rzeczą niezawodną, że Zwią-  
zek starać się będzie usilnie, dopełnić główny  
artykuł, byleby nie żądano śmierci Jego CESA-  
RZEWICZOWSKIEJ Mości.” *Siergiej Murawiew*  
i ja, mówi daley *Bestużew*, oświadczyliśmy: „iż  
tego tylko żądamy, żeby Polacy wzięli środki  
dla zapobieżenia, żeby WIELKI XIĄŻĘ nie wrócił  
do Rosyi i nie sprawił tam przeciw-rewolucyi.”

*Krzyżanowski* nie przyznaje żadnego z tych  
twierdzeń i utrzymuje, że kiedy mu o Jego CESA-  
RZEWICZOWSKIEJ Mości mówiono, nie innego nie  
wyrzekł jak następujące wyrazy: „wszystko, co się  
między nami mówiło, sąto tylko słowa do nicze-  
go nie obowiązujące, a nie zapewnienia.” *Bestu-  
żew* przyznaje, iż mu *Krzyżanowski* powiedział że:  
„wszystko o czem między niemi była mowa, nie  
może, przed nastąpieniem zatwierdzenia, bydź  
za pewne uważanem.” Przyznanie takowe wszę-  
lako umieścił, w tymże wywodzie słownym, po-  
niżej tamtego; o którym się tu dopiero wspominało.

*Krzyżanowski* zakończył konferencyę, pro-  
sząc delegowanych Rosyjskich, aby wszelkich  
stosunków politycznych z Hrabią *Chodkiewiczem*  
zaprzestali, i jeśliby ten się ich o co pytał, odpo-  
wiedzieli mu, że, pomówiwszy z sobą, rozeszli się  
nieporozumiały się względem niczego.

Ułożono jednak jeszcze przed rozejściem się,  
że reszta członków każdego z Towarzystw pozo-  
stanie nieznaną delegowanym drugiej strony, i że,  
w skutek tego, wskazane im będą osoby, z które-  
mi się w sprawach Związku znosić będą mogli.

*Krzyżanowski* obrał na to Antoniego *Czar-  
kowskiego* Członka Towarzystwa Patryotycznego;  
a nieznając sam nikogo drugiego, któregooby rów-  
nie zdolnym do tych obowiązków sądził, prosił  
*Iwaszkiewicza*, także członka rzeczzonego Towa-  
rzystwa, aby mu wynalazł kogo, posiadającego  
potrzebne do tego przymioty. *Iwaszkiewicz* udał  
się z tem do *Grodeckiego*, a dla przewyciężenia  
wstrętu jego, powiedział mu: „że dobro Oj-  
czyzny wymaga po nim ofiary i przyniesienia  
jej skutecznej pomocy; że Rosyjanie sami są w  
chęci odkrycia Polakom ważnych okoliczności,  
tyczących się ich dobra, mogących podnieść u-  
padłą ich Ojczyznę, i powrócić cały Kraj Pol-  
ski do dawnego jego bytu; że Towarzystwo Pa-  
tryotyczne Polskie, w Warszawie związane, po-

„wziąwszy o takich chęciach Rosyjan wiadomość,  
„zesłało do *Kijowa* Podpółkownika *Krzyżanow-  
skiego*, który ma od tegoż zlecenie z wskazan-  
mi Rosyjskimi Officerami zabrać znajomość i  
ich w tym punkcie wyrozumieć; że ponieważ  
*Krzyżanowski* nie może długo bawić w *Kijowie*,  
potrzeba przeto mieć kogoś, co by tę okoliczność  
ułatwił, i dalsze, w późniejszym czasie nastąpić  
mogące, ich powierzenia przyymował: że on  
(*Iwaszkiewicz*) nie znajduje w *Kijowie* nikogo,  
komu by tak ważną rzecz odkryć i powierzyć,  
tylko jego jednego, i że on z urzędu przymuszo-  
ny bawic ciągle w tem mieście, powinien się te-  
go podjąć.”

Dał się ująć *Grodecki* temi uwiedziony sło-  
wy, a *Iwaszkiewicz* przedstawił go, tegoż dnia,  
*Krzyżanowskiemu*, który mu oświadczył, iż zo-  
stał przeznaczonym do utrzymywania porozumie-  
nia się Towarzystwa Patryotycznego z *Murawie-  
wem* i *Bestużewem*; że winien będzie przesyłać  
do *Warszawy* wiadomości, jakie tą drogą odbie-  
rze, i oczekiwać ztamtąd do rozwiązania zapytań,  
którychby sam załatwić nie mógł.

*Krzyżanowski* poznał *Grodeckiego* z delego-  
wanymi Rosyjskimi, i umówiono między niemi  
zostało, iż gdyby ci ostatni w rzeczach Towa-  
rzystwa do *Warszawy* pisać mieli, *Bestużew*, za-  
miast podpisu, używać będzie wiersza z *Trajedy*  
*Tankreda*: „*Moi toujours éprouvé, moi qui suis*  
*mon ouvrage*” a *Murawiew* słów: „*Vive la*  
*joie*.” Sposób ten korespondencyi nie był przywie-  
dzionym do skutku. *Antoni Czarkowski*, który był  
podobnie wybranym na delegowanego, nie znaj-  
dując się pod ówczas w bliskości, nie odebrał za-  
dane o tem od *Krzyżanowskiego* uwiadomienia, i  
nie mógł się tem samem, do tego stosować. Wy-  
znał on wprawdzie, że mu *Iwaszkiewicz* poźniej  
powiadał: „iż on został do wejscia w stosunki z  
*Murawiewem* wyznaczony, a to dla odbierania,  
tą drogą, wiadomości politycznych; lecz, że nie  
dając żadney tym słowem wiary, zbliżenia się z  
nim wcale nie szukał.” Jakoż, w rzeczy samej,  
żadney nie ma poszlaki, aby *Czarkowski* naj-  
mniejszą miał kiedy z Członkami Związku Ros-  
yjskiego styczność. *Bestużew* dał wprawdzie, w  
roku 1825, *Xięciu Siergiejowi Wołkońskiemu* list  
do *Czarkowskiego* pisany i do zjedzenia dla odda-  
woy zaufania dążący, ale oba wyznali, iż ten list  
nigdy go nie doszedł; a *Bestużew* mianowicie ze-  
znał, że *Czarkowski* do znośn między dwoma  
Towarzystwami w niczem nie należał.

Odbywszy z *Krzyżanowskim* umieszczoną tu  
wyżej konferencyą, *Bestużew* napisał u siebie,  
bez wiedzy tamtego, który już był wtedy z *Ki-  
jowa* wyjechał, projekt umowy zasadzonej na roz-  
trząsanych przez nich szczegółach, i dodawszy roz-  
winięcia, jakie sądził, iż w wykonaniu potrzebn-  
mi się okażą, wręczył to pismo *Juszniewskiemu*,  
dla udzielenia onego Dyrektoryatowi *Tulczyńskie-  
mu*. Projekt ten był długo, przez wielu Człon-  
ków Związku Rosyjskiego, uważanym za układ  
z Towarzystwem Polskiem ostatecznie zawarty i  
podobnie o nim w zeznaniach swoich wspom-  
niali. Śledztwa, w *Petersburgu* i *Warszawie* o-  
kazały, iż w rzeczy samej tak nie było.

W najpóźniejszym swoim badaniu wyznał  
*Bestużew*: „iż w konferencyi z *Krzyżanowskim*,  
„dwa tylko punkta ostatecznie umówionemi zo-  
stały, to jest: że kiedy Związek Rosyjski ot-  
warcie działać zacznie, Polacy wszelkich użyją  
sposobów do przeszkodzenia WIELKIEMU XIĘCIU  
KONSTANTEMU powrotu do Rosyi, i że, w razie,  
gdyby się Korpus Litewski za Jego CESARZEWI-  
CZOWSKĄ Mością oświadczył, zobowiązali się roz-  
broić ten Korpus, lub wzbronić mu, innym ja-  
kim sposobem, przeciwienia się zamiarom Związ-  
ku.” Co do innych teyże konferencyi przed-  
miotów oświadczył *Bestużew*, że te roztrząsa-  
niami były bez porządku, niektóre nawiasowo tyl-  
ko wzmiankowane, a bynajmiej nie traktowane  
w sposób do rzeczywistego umówienia się zmierz-  
ający. W témże zeznaniu *Bestużew* dodaje, że  
*Krzyżanowski*, zaraz po mianey z nim rozmowie

opuścił *Kijow*, i że po jego dopiero odjeździe, on, *Bestużew*, przeniósł na papier, pod tytułem Umowy, to co było pomienionej konferencyi przedmiotem; że ten papier wręczył *Juszniewskiemu*, i że takowego *Krzyżanowski* nigdy nie widział, ponieważ mu okazywanym nie był. Okoliczności te zostały zeznaniem *Siergieja Murawiewa* stwierdzone. *Juszniewski* wyznał, że odebrawszy od *Bestużewa* projekt konwencyi, a widząc, że przez nikogo nie był podpisanym, zniszczył go w obecności kilku Członków Towarzystwa Rosyjskiego, natenczas w *Kijowie* znajdujących się, jako napisany tylko do zastąpienia słownego uwiadomienia.

*Krzyżanowski* opowiedział *Xięciu Jabłonowskiemu* skutki swoich konferencyow; a za powrotem swoim zdał o tém sprawę *Sotłkowi*.

Dotąd celniejsi Członkowie Towarzystwa Patriotycznego, znajdujący się w *Warszawie*, lubo ochłonęli nieco z przerażenia, jakie im sprawiło było aresztowanie kilku osób, do tegoż Związku należących, nie byli wszelako zupełnie bez obawy, póki trwała niepewność o skutkach nakazanego względem tychże śledztwa. Wtedy chwili o los swój zupełnie zostali uspokojeni. Taka bowiem była uporczywość Związkowych w ówczas w indagacyi będących, że część tylko knowań Towarzystwa odkryć potrafiono; agdy najmocniej poszlakowani, jako to: *Lukasziński*, *Dobrogoyski*, *Dobrzycki*, *Machnicki*, *Koszutski* i *Szreder* pod Sąd oddanemi zostali, pierwsi trzy tylko skazani byli na kary, inni zaś, dla braku dostatecznych dowodów prawnych, uwolnieni i pod dozór Policji oddanemi zostali. Przez skutek niewyczerpaney swej łaskawości, *Wiekopomney* pamięci *Najjaśniejszy Cesarz Jmć* i *Krół ALEXANDER* ułaskawić raczył wszystkich tych, którzy lubo do Związku byli przyjęci, czynnego jednak w nim nie mieli udziału. Wyszło więc tym sposobem, na ten raz, Towarzystwo Patriotyczne z niebezpieczeństwa zupełnego odkrycia; pomienione jednakże wyżej okoliczności znaczny na nie wpływ miały. Wszyscy prawie Członkowie, przyjęci bez powołania i niezajac dokładnie celu, do którego osiągnięcia przykładać się mieli; których nawet największa część nigdyby na przyjęcie swe nie była zezwoliła, gdyby im cel takowy był poprzednio powierzonym; ostrzeżeni przez świeże wypadki, o przepaści, w którąby ich przewrotność małej liczby Związkowych wciągnąć była mogła, trwali w swem przedsięwzięciu nie mieć nic wspólnego z Towarzystwem, którego ani widoków, ani dążeń domyślać się nawet nie mogli. Jeżeli więc knowane jeszcze były zamachy spokoyności publiczney zagrażające; jeżeli od tej dopiero chwili wyraźniejszą i mocniejszą przewrotności przybrały cechę; jeżeli widziano osoby do Towarzystwa Patriotycznego należące, ulegając zdradliwym poduszczeniom rewolucyynego ducha mieć bezpośredni lub odleglejszy udział w spiskach przeciw *MONARSZE* i Państwu knowanych; nie na ogół związkowych, lecz na tycho jedynie, którzy wtenczas całe Towarzystwo składali, spada odpowiedzialność obrzydłych zamachów, które im samym wyłącznie tylko znanemi były.

Lubo, w tej chwili Towarzystwo Patriotyczne w ogólności nie okazało się czynniejszem na *W. Łyniu*, *Podolu* i w *Kijowie*, niż było w *Królestwie Polskiem*, znajdowało się i tam wszelako kilku Członków, których niespokoyność ducha ciągle do nowych pociągała knowań. Chociaż *Stanisław Karwicki* nie był przypuszczonym do konferencyi *Krzyżanowskiego* z *Bestużewem* i *Murawiewem*, nie było mu wszelako tajnym istnieniem Towarzystwa Rosyjskiego, mającego chęć ustanowić porozumienie się z Towarzystwem Patriotycznym. Domyślając się, że to mogło być przedmiotem, o który się ci umawiali, opowiedział te okoliczności *Majewskiemu* i wezwał go, aby o Związku Rosyjskim dokładniejsze starał się zasięgnąć wiadomości przez *P. Łukaszewicza* Marszałka Powiatu *Perejastawskiego*, który mając z pierwszemi domami Rosyjskiemi zachowanie, większą łatwość do tego znay-

dzie. *Łukaszewicz* przychylił się do ich żądania, i wkrótce oświadczył *Majewskiemu*: „że osoby, „Towarzystwo Rosyjskie składające, sąto głowy „zapalone, które szkodliwe mają zamiary, i że „nie tylko ich sam unikać będzie, lecz że ostrzeże „nawet swych przyjaciół, żeby to samo uczy- „nili. „ Okoliczność ta stała się powodem, że niektórzy rozumieli, iż *Łukaszewicz* był Członkiem Towarzystwa Patriotycznego; lecz w istocie nigdy do niego nie należał.

Tymczasem *Murawiew* i *Bestużew*, którzy, w skutek odbytych z *Krzyżanowskim* konferencyi, spodziewali się śpiesznych komunikacyi ze strony Towarzystwa Patriotycznego, widząc, że takowe nie nadechodziły, że nie było, w rzeczy samej, żadnych między dwoma Towarzystwami stosunków, użalali się przed *Grodeckim*, że Polacy od nich stronią, i że żadnego w nich nie mają zaufania. Oświadczył mu potem *Bestużew* w obszerney mowie: „że Rosyianie, sprzykrzywszy sobie „rząd samowładny, postanowili w swoim kraju za- „prowadzić konstytucyynny; że stronnictwo nad tém „pracujące jest znaczne i coraz staje się liczniejszy- „szem; że Polacy w nich tylko jedyną mogą mieć „nadzieję odzyskania Ojczyzny; że zatem Towarzystwo Patriotyczne Polskie powinno się porozumieć z Rosyjskiem przez upoważnionych do traktowania, z obu stron Członków; że jeżeli Polacy połączą się z Rosyanami, mogą być pewni, że za ich pomocą odzyskają nawet dawne, przez inne Mocarstwa posiadane Provincye, i składać Naród niepodległy. „ *Murawiew* potwierdził w krótkości to, co *Bestużew* z przesadnością obiecywał, a oboje żądali, aby *Grodecki* o tém wszystkiém doniósł Towarzystwu Patriotycznemu w *Warszawie*. Nie miał on sam sposobów do skutecznienia tego; lecz wiedząc, że *Hrabia Moszyński* był członkiem tego Towarzystwa, udał się do *Berdyczowa* i powierzył mu, co między nim a Delegowanymi Rosyjskimi zaszło, prosząc aby o tej okoliczności Towarzystwo *Warszawskie* zawiadomił. Zeznanie *Hrabi Moszyńskiego* zupełnie jest zgodne z podaniem *Grodeckiego*, względem tego, co od Delegowanych Rosyjskich słyssał; nie pamiętał jednak, czyli mu o tém *Grodecki* lub kto inny mówił. Jakkolwiek bądź, *Hrabia Moszyński*, młody i bez doświadczenia, dał się nakłonić zrazu i przyobiecał za dość uczynić temu, co od niego żądano. Zastanowiwszy się wszelako nad skutkami, jakie ztąd wyniknąć mogły, nie przesłał do *Warszawy* otrzymanych wiadomości. Odtąd nie widział się już *Grodecki* z *Moszyńskim*, i nie ma śladu, ażeby później między nimi jakie zachodziły znoszenia się.

Lubo *Bestużew* z trudnością tylko mógł się oddalić ze stanowiska Korpusu, do którego należał, znalazł przecież, w ciągu tegoż roku, sposobność zjechać dwa razy do *Kijowa*, dla rozmówienia się z *Grodeckim*. Za pierwszym z nim widzeniem się oświadczył mu: „że przez przystąpienie wielu osób znakomitych i możnych, „Towarzystwo Rosyjskie takie uczyniło postępy, iż wkrótce stanie na stopniu, na jakim go widzieć życzyli, i że prócz tego ma porozumienie się z *Węgrami*, *Włochami* i w całych *Niemczech*“ (\*). W drugim zeyściu się, które we dwa miesiące później nastąpiło, powiedział *Bestużew* *Grodeckiemu*: „że Towarzystwo Rosyjskie doszło już do swej dojrzałości; że Delegowani onego oczekują z niecierpliwością przybycia Członka Towarzystwa Patriotycznego, dostatecznie umocowanego do traktowania z nimi stanowczo; i że dziwi się, iż Polacy w tej mierze tak opieszale i zwlekającym sposobem postępują. „ *Grodecki* odpowiedział: „że ponieważ uwiadomił *Hr. Moszyńskiego* o tém, co mu dawniej powiedział, nie wąpi bynajmniej, iż Towarzystwo *Warszawskie* przysła jednego ze swoich Członków z dostatecznym upoważnieniem,

(\*). Nie przypomina sobie *Grodecki*, czyli w liczbie wymienionych krajów wspomniął *Bestużew* o *Anglii*.

„lecz że to, według wszelkiego podobieństwa, nie „prędzey, jak w czasie nadechodzących kontraktów „nastąpi.”

Według zeznań *Bestużewa*, tenże po konferencji z *Krzyżanowskim* odhytey, uwiadomić miał *Grodeckiego*: „że Towarzystwo Rosyjskie „żąda, ażeby w ciągu tegoż roku (1824), Polacy „przedsięwzięli środki do pozbawienia życia Je- „go CESARZEWICZOWSKIEY MOŚCI WIELKIEGO XIĘ- „CIA CESARZEWICZA” i że przyrzekając donieść o „tém swemu Towarzystwu, *Grodecki* miał dodać: „iż mniema, że to do wspomnionego żądania się „przychyli.” *Grodecki* atoli okoliczność tę ciągle zaprzeczał, i nie w czasie śledztwa ją nie potwierdziło. Pisał *Bestużew* wprawdzie, w roku 1824, do Towarzystwa Patriotycznego pod adresem *Grodeckiego*, i doręczył to pismo Xięciu *Wołkońskiemu*, lecz tenże zwrócił mu takowe, oświadczając, że wszelkie znoszenia się na piśmie są zabronionemi. W liście tym, jak zeznaje *Bestużew*, wyrzucał Towarzystwu Patriotycznemu nieczynność onego, wspominając, że przyjęty przez związek Rosyjski obowiązek opiekowania się Polakami w Rosyi, jest ściśle dopełnianym. Konczył, radząc Towarzystwu Polskiemu, ażeby wzięło środki do zabezpieczenia Osoby JEJEGO CESARZEWICZOWSKIEY MOŚCI WIELKIEGO XIĘCIA KONSTANTEGO, lub targnęło się na Jego życie; zresztą zaś, oczekiwało rozpoczęcia działań Towarzystwa Rosyjskiego. Według zeznania *Bestużewa*, list ten pisany był z powodu, że spostrzegł, iż *Grodecki*, a najwięcej *Czarkowski*, unikali wszelkich stosunków z Rosyanami, i że *Pestel*, widząc zupełną nieczynność Towarzystwa Polskiego, wniósł ztąd, że takowe zdradzić ich może, i przy rozpoczęciu rewolucyi w Rosyi, dopomagać Jego CESARZEWICZOWSKIEY MOŚCI do wstąpienia na Tron Rosyjski, ażeby potem otrzymać od Niego niepodległość swey Ojczyzny, lub też obrać Go Królem Polskim na zasadzie Konstytucyi 3go Maja, do której, jak mniemał, Polacy są bardzo przywiązani. Powodem do tych wniosków była *Pestelowi* odpowiedź *Krzyżanowskiego*: „że żaden Polak nie zbroczył rąk w krwi swych Monarchów.” Zapytany o te okoliczności Xiążę *Wołkoński*, odpowiedział: „Zdaje mi się, iż w miesią- „cu wrześniu 1824 roku, gdy przejeżdżał przez „*Wasilków* do *Kijowa*, pismo takowe zostało mi „wręczone, dla oddania go *Grodeckiemu*. Mu- „rawjew mi one przeczytał, ale prawie mogę „zapewnić, że tam imie nawet JEJEGO CESARZEWI- „CZOWSKIEY MOŚCI nie było wspomniane; żądano „tylko stanowczej odpowiedzi względem zapro- „ponowanego współdziałania.”

Lubo od jesieni roku 1824 *Grodecki* miał sposobność widywania się często z Xięciem *Wołkońskim*, jednakże, aż do początku 1825, nie było żadney między niemi o obu Towarzystwach tajnych wzmianki. W tym czasie *Grodecki* znajdując się u Xięcia *Wołkońskiego*, tenże przedstawił mu Półkownika *Pestela*, mówiąc do niego: zabierzcie z sobą znajomość. *Pestel* wzięwszy *Grodeckiego* na stronę, oświadczył mu, że jest od Towarzystwa Rosyjskiego upoważnionym do traktowania w wiadomych mu okolicznościach, i zapytał go, czyli niema od Polskiego Towarzystwa podobnego umocowania. *Grodecki* odpowiedział, że nie ma żadnego; lecz że, według wszelkiego podobieństwa, Członek Towarzystwa tego, wystany w tym celu z *Warszawy*, niebawnie przybędzie. *Pestel* prosił go, ażeby mu, skoro to nastąpi, zeyscie się z nim ukatwił. Obietnica ta *Grodeckiego* wkrótce się ziszcila. Nie wiedzianno wprawdzie w *Warszawie* o żądaniach Towarzystwa Rosyjskiego, które *Bestużew* *Grodeckiemu* oznaymił, lecz Xiążę *Jabłonowski* mając udać się na kontrakty *Kijowskie*, umówił się z *Krzyżanowskim*, iż odnowi stosunki, które w przeszłym roku z rzezonem Towarzystwem rozpoczęte zostały.

Xiążę *Jabłonowski* przyjechawszy wkrótce po rozmowie *Pestela* z *Grodeckim*, prosił *Karwickiego*, aby się dowiedział, czy są w *Kijowie* de-

legowani Rosyjscy. Zamiarem było jego udać się wprost do nich; lecz gdy *Karwicki* oświadczył, że Członkowie Prowincyi *Kijowskiej* byłiby urażeni, gdyby *Grodeckiego* od konferencyów usunięto(\*), zezwolił na weyscie z nim w porozumienie. Śmierć oycy *Krzyżanowskiego* powoławszy go do *Kijowa*, przybył on tam prawie w jednym z Xięciem *Jabłonowskim* czasie. Nie chciał przecież *Krzyżanowski* mieć udziału w konferencyach z delegowanemi Rosyjskiemi, i prosił Xięcia *Jabłonowskiego*, żeby sam wszedł z niemi w unowę. Zaprowadził go przeto *Karwicki* do *Grodeckiego*, którego sam dotąd nie znał; *Jabłonowski* udał się z nim do osobnego pokoju, uwiadomił go o powodach swego przybycia, i prosił, aby zbliżyć go chciał z *Pestelem*, który równie jak on sam, jest umocowanym do traktowania(\*\*). *Grodecki* nie wiedział o mieszkaniu *Pestela*; lecz zapoznawszy się z nim u Xięcia *Wołkońskiego*, tam też Xięcia *Jabłonowskiego* zaprowadził. Xiążę *Wołkoński* uwiadomiony o co rzecz idzie, wyznaczył mu u siebie dzień następny do zeyscia się z *Pestlem*. Xiążę *Jabłonowski* udał się tam o naznaczoney godzinie; lecz *Grodecki* nie zostawszy, pomimo uczynionego mu zwierzania się, formalnie wezwany, mniemał, iż nie należało mu znajdować się na tej konferencji, i dopiero przyszedł do Xięcia *Wołkońskiego*, gdy rozumiał, że już jest ukończoną.

Półkownik *Pestel* rozpoczął konferencyą wystawiając Xięciu *Jabłonowskiemu* niezmiernie siły Towarzystwa Rosyjskiego, i dodał: „że nie „tylko kraj cały, ale nawet wojsko pragnie „zrzucić jarzmo despotyzmu;” że są zapewnieni o współdziałaniach tych wszystkich części Państwa, które przez rodowitych Rosyan są zamieszkałe; że Towarzystwo chciałoby poznać, jaki duch panuje w Prowincjach, które w późniejszych czasach do Rosyi przyłączone zostały; że Prowincye Niemieckie żądają ciągłego połączenia z Cesarstwem; lecz że wiedzieć im jeszcze potrzeba, jakie są zamiary Polaków, którzy dawniej oddzielny składali Naród. „Niema środka, rzekł dalej *Pestel*, musicie być albo z nami, albo przeciw nam. My bez waszey pomocy uwolnić się możemy, lecz wy, opuszczając obecną sposobność, postradacie wszelką nadzieję odzyskania kiedy narodowego bytu.” Żądał przeto, ażeby Polacy z zupełną otwartością myśl swoją w tej mierze objawili, tudzież, aby Towarzystwo oświadczyło, jaką formę rządu wprowadzić zamysła. Xiążę *Jabłonowski* odpowiedział: „iż ce- „lem jedynym Towarzystwa Patriotycznego, któ- „rego imieniem do niego mówi, jest przywróce- „nie niepodległości Polski, w granicach, w ja- „kich przed drugim podziałem kraju znajdowa- „ła się. Ze przeto żądać musi przedewszystkiem, „aby deputowani jasno się oświadczyli, czyli To- „warzystwo Rosyjskie na niepodległość Polski „pozwala.”—*Pestel* zapewnił, iż rzecz ta żadney nie dozna trudności, i że, gdyby w tym względzie jaka zachodziła wątpliwość, zastawionem będzie mieszkańcom oświadczyć się, do którego narodu będą woleli należeć.—Xiążę *Jabłonowski* odpowiedział: że Towarzystwo Polskie, uważając potrzebę wzięcia w tej mierze postanowienia, jako jeszcze odległą, nie dotąd nie uradziło w tym względzie; co do osobistego zaś jego zdania, mniema, iż rząd Monarchiczny konstytucyjny jest dla kraju Polskiego naydogodniejszy.—Natenczas *Pestel* zaczął wystawiać korzyści Rządu Republikańskiego, ustanowionego na wzór Stanów Zjednoczonych Ameryki.—Rozpoczęte w tej mierze

(\*) Stosunki Towarzystwa Patriotycznego ze Związkiem Południowym, nie były wiadome innym Członkom Prowincyi, a to, co mówił *Karwicki* było tylko udaniem, dla dowiedzenia się, co na konferencyach traktowanym będzie.

(\*\*) Xiążę *Jabłonowski* nie miał żadnego upoważnienia ze strony Towarzystwa Patriotycznego.

Wilno dnia 20 Czerwca r. 1827 Roku.

rozbiernie rzeczy przerwał Xiążę Jabłonowski, jako do konferencyi nie należące. Dla tego też przeczy, żeby, jak zeznał Pestel, zgodzono się na zaprowadzenie jednakię formy Rządu tak w Polsce jako i w Rosyji. Xiążę Wołkoński opowiadając szczegóły tej konferencyi, na której był obecnym, zeznał, że Xiążę Jabłonowski wyraźnie oświadczył: „iż Towarzystwo Polskie nie żąda Rzeczypospolitey.” Utrzymuje jednak, że Xiążę Jabłonowski zgodził się na tymczasowy rząd, nim wiadomą będzie wola całego narodu. — I to zaprzecza Xiążę Jabłonowski, obstając przy tém, że powiedział: iż Towarzystwo Polskie uznając, ile dla niego pomoc Związku Rosyjskiego skuteczną być może, przyrzeka chętnie wspólność działania, byle się do wewnętrznego ich rządu nie mieszano; gdyż jeżeli oni wszyscy Polską rządzić chcieli, woleliby Polacy mieć wspólnego z niemi Pana.

Żądał na ten czas Pestel, aby Towarzystwo Polskie nie przedsiębrało, dopóki Rosyjskie rewolucyi nie rozpocznie, i o tém Polaków nie uprzedzi; dodał: że gdy Towarzystwo Polskie pomocy potrzebuje, przeto należy mu nabyć do niej prawa przez szczerę i skuteczną współdziałanie. Xiążę Jabłonowski odpowiedział: „że Towarzystwo Polskie nie widziało możności osiągnięcia celów swoich w tak krótkim czasie, a to tem bardziej, że dzisiejszy stan Europy zdawał się być temu na przeszkodzie; że z tych powodów, zatrudniało się jedynie przygotowaniem środków tymczasowych, utrzymując we wszystkich częściach dawnej Polski ducha narodowego, a żeby przy wydarzyć się mogących zmianach politycznych, korzystać z podanej porę; że teraz wydająca się okoliczność mająca wkrótce wybuchnąć w Rosyji rewolucyi, będąc dla Polski najkorzystniejszą do odzyskania dawnej swej niepodległości, interes Towarzystwa Patriotycznego jest najszybszą szczeroci współdziałania o negę rękomyją.” Z resztą, gdy podług zdania Pestela, kroki stanowcze przed trzema laty rozpoczęte być nie mogły, odłożono do późniejszego czasu dalsze tego przedmiotu roztrząsanie.

Gdy Xiążę Jabłonowski oświadczył życzenie wiedzenia, jakie osoby na czele Związku Rosyjskiego się znajdują, nie chciano przychylić się do tego, i żądano, żeby jeżeli Towarzystwo Polskie powezmie wiadomość o istniejących za granicą Stowarzyszeniach tajnych, o tem Związkowi Rosyjskiemu doniosło. Przystąpił na to Xiążę Jabłonowski; zaprzecza atoli żeby umówionem zostało, że Polskie Towarzystwo bez zezwolenia Rosyjskiego, w żadne stosunki z zagranicznymi wchodzić nie będzie mocne.

Pestel wyznał, iż postanowiono: „że Polacy obeyść się mają z JEJEGO CESARZEWICZOWSKĄ MOŚCIĄ WIELKIM XIĄŻCIEM KONSTANTYEM tak jak Rosyjanie postąpią z innymi WIELKIEMI XIĄŻĘTAMI.” Według zeznania Xiążę Wołkońskiego: „Towarzystwo Polskie winne było przedsięwziąć skuteczne środki do uwiezienia Członków Rodziny Cesarzkiej, któreby w czasie wybuchnienia rewolucyi, znajdowały się w Polsce.” Xiążę Jabłonowski najszybciej zaprzeczył tak jedno jak drugie podanie, i utrzymując, że żądano jedynie aby, przy wybuchnieniu rewolucyi, Polacy nie korzystali z obietnic, jakieby im przez WIELKIEGO XIĄŻCIĘ CESARZEWICZA czynione być mogły, dodał: „lubo zeznania Pestela i Wołkońskiego różnią się zupełnie od mojego, nie mogę jednak, jak przy niem obstawać; nie w celu zmniejszenia mego winy, gdyż tyle ich już wyznawszy, i teybym nie ukrywał; lecz że sądzę pierwszym moim być obowiązkiem mówić samą prawdę, nie dodając ani ujmując. A nawet z wyznaniem ich i z położenia rzeczy wynika, że konferencya moja z Członkami Towarzystwa Rosyjskiego

była tylko przygotowawczą; nie mogliśmy, zatem tak daleko w umowy o środkach wykonać wchodzić. Nie pojmuję, dla czego ci Panowie trwają w swoich zeznaniach, chyba, że mając zamiar później ze mną w tym przedmiocie mówić, zdaje im się, iż to już uczynili.”

W dalszym ciągu konferencyi ułożono, że ani Polacy Rosyjan, ani ci nawzajem Polaków do swego Związku przyjmować nie będą.

Zgodzono się także, iż korzystnymby było rozkrzewić Towarzystwo w Korpusie Litewskim, w którym tyle Polaków, co i Rosyjan się znajduje. Aby zaś w działaniach w tym celu przedsięwziąć się mogących, nie bydy sobie wzajemnie na przeszkodzie, postanowiono, że Hrabia Moszyński i Pułkownik Szweykowski ułożą się między sobą względem sposobów wprowadzenia Towarzystwa do rzeczzonego Korpusu.

Uznano potrzebę ciągłej komunikacyi pomiędzy dwoma Towarzystwami; że zaś znoszenie się przez Kijow ulegało zwłokom, żądał Xiążę Jabłonowski, aby wskazano w Warszawie Członka Związku Rosyjskiego, któryby od swego Dyrektoryatu otrzymał potrzebną instrukcyę, i do traktowania wprost z wyższą władzą Towarzystwa Polskiego był umocowany. Na to Pestel odpowiedział, że Podpułkownik Lunin stosownie w tej mierze otrzyma upoważnienie.

Konferencya na tém się skończyła, że postanowiono obustronnie, zjechać się na nowo do Kijowa podczas Kontraktów 1826; a Xiążę Jabłonowski oświadczył, iż gdyby sam znajdować się tam nie mógł, przybędzie na jego miejsce inny Członek Towarzystwa Patriotycznego. Umówiono także, że komunikacya tymczasowo utrzymywana będzie za pośrednictwem Grodeckiego, lub też przez stosunki, jakie między Hr. Piotrem Moszyńskim a Pułkownikiem Szweykowskim ustanowione zostaną. Rozchodząc się, wezwał Pestel Jabłonowskiego, aby znalazł się o godzinie 7 wieczorem w sali kontraktowej, gdzie go z Szweykowskim zapozna. Jabłonowski udał się na oznaczone miejsce; lecz gdy dla natłoku, nie mógł zeyść się z Pestelem, Xiążę Wołkoński zaprowadził go nazajutrz do niego. W tém zeyściu się nie było jednak wzmianki, jak o przyczynie, dla której, w dniu poprzedzającym wieczorem, widzieć się nie mogli. Xiążę Jabłonowski rozstawszy się z Xiążę Wołkońskim i Pestelem, później z nimi żadnych nie miał znoszeń się.

Podczas konferencyi, Xiążę Wołkoński dał mówić Pestelowi, i niektóre tylko mniej znaczące czynił uwagi. Grodecki, który, dla powodów wyżej przytoczonych, nie chciał znajdować się na tej konferencyi, przybył dopiero, gdy rozumiał, że już była skończoną. Trwała przecież jeszcze, lecz on w niej żadnego nie miał udziału, a to, co usłyszał, różni się od powyższego podania, w tém tylko, że Pestel miał zastrzedz, żeby Polacy w roku pierwszym taki sam ustanowili Rząd, jaki w Rosyji zaprowadzonym będzie, a po upłynionym tym roku, zmienić go podług woli swej wolno im być miało. Nadto, według zeznania Grodeckiego, ustanowiono także, iż ta zobopolna umowa spisana i ostatecznie, przez innych do tego upoważnionych Członków, zawartą być miała. (Dalszy ciąg nastąpi.)

FRANCYA.

Paryż dnia 8 czerwca.

(Journal de St. Petersbourg).

Giraffa, przeznaczona do menażeryi Królewskiej, przyprowadzoną teraz została do Aix. Jest to samica dopiero dwuletnia, tak łagodna i oswojona, że liże ręce tych, którzy ją oglądają przychodzą. Znajdują się przy niej trzy arabowie, z którymi odbywa w czasie pogody po 3 lub 4 mile drogi na dzień. Jest tłusta i zdrowa,

a przeto podróż ta przy pogodzie, całe jej nie szkodzi. Giraffa, zamieszkująca krainy środkowe Afryki, jeszcze była nieznaną za czasów Alexandra Wielkiego. Arystoteles żadney o niej nie czyni wzmianki. Pierwszym z piszących, który o niej wspomina, jest Agatarchides, jeograf i historyk, żyjący za czasów Ptolemeusza Filometora podług jednych, a podług drugich za Ptolemeusza Alexandra, blisko na 1 lub 1 i pół wieku przed Chrystusem. Od tego czasu Giraffa kiedy niekiedy sprawowaną była do Europy; lecz jej rzadkie zjawianie się należało do znakomych wypadków. Pierwsza, którą Rzymianie oglądali, ukazała się w Rzymie za dyktatury Juliusza Cezara. Warron, Strabon, Pliniusz, Oppien, pisali o Giraffie, jedni pod nazwiskiem *Ovisfera*, drudzy pod nazwiskiem *Camelopardalis*; lecz opisy ich pełne są błędów i sprzeczności. Horacyusz, w jednym ze swoich listów, maluje zadziwienie, które sprawiały pomiędzy ludem w Rzymie, Giraffa, lub też Słoń biały, przechodzący po ulicach stolicy świata. Wielu Cesarzów wystawiało Giraffę ludowi rzymskiemu na widowiskach, już z okoliczności igrzysk stuletnich, już jako trofea wielkiego jakiegoś zwycięstwa, odniesionego w Afryce. Jeśli wierzyć można historykowi Kapitolinowi, Gordyan, w czasie swojego edylostwa, miał wystawić Rzymianom na igrzyskach w cyrku, sto Giraff razem.

— Na kapitule orderu ś. Ducha, zwołaney przez Króla Jmci d. 3 b. m. ogłoszeni zostali nowi kawalerowie kommandorowie, następujący: *Xiąże de Saint-Aignan*; *Xiąże de Clermont-Tonnere*; marszałek *Hr. Molitor*; *Hr. de Peyronnet* strażnik pieczęci; *Hr. de Corbiere*, minister spraw wewnętrznych; *Hr. Curial*; *Baron de Laroche-foucault*, *Margrabia de Vibraye*; *Hr. de Guilleminot*, *Hr. de Mesnard* i *Hr. de Burgues-Missiesses*, wice-admirał. Kawalerowie kommandorowie w przód mianowani, a którzy wykonali przysięgę w czasie obrzędu odprawionego po kapitule, są: *Xiąże de Chalais*, *Xiąże d'Avary*, *Xiąże de Croi-Solre* i *Xiąże de la Tremouille*. J. K. M. po ukończeniu obrzędu powrócił do *Saint-Cloud*.

— *Dr. Pariset* złożył swój raport Królewskiej akademii medycyny, w którym dowodzi, że żółta gorączka jest chorobą przyniesioną i niezmiernie zaraźliwą.

— Dom, w którym mieszkał Napoleon, na wyspie ś. Heleny, obrocony zostanie na wielką rękodzielnię wyrobów jedwabnych. Wielu fabrykantów francuzkich zajmować się będzie robotami; znaczna liczba drzew morwowych szczęśliwie zaprowadzić się dała.

#### ANGLIA.

*Londyn dnia 2 czerwca.*

(Journal de St. Petersbourg.)

Bil na anulacyą szluby Panny *Turner*, odczytany został po raz drugi, w izbie parów d. 30 maja, po wysłuchaniu świadków: *P. Turner* oycy jego córki, i *P. E. G. Wakefield*. Nazajutrz bil ten był roztrząsany i potwierdzony przez komitet.

— Zeszłego piątku d. 31 maja, po założeniu w korycie rzeki, skrzyni stępalowej na 40 stóp kwadr., przeznaczoney do ochrania od wody, części gruntu, przez który otworzył się zalew do galeryi pod Tamizą, *P. Brunel*, syn, spuścił się do galeryi, skoro machina parowa wyczerpała wody do 2 stóp blisko, i dostał się na łódce do stóp 400 wgląd, wszędzie znajdował roboty mularskie w dobrym stanie; lecz wkrótce potem, kiedy już nie więcej było, jak na 1½ stopy wody, nowa powstała przerwa, i w jedney chwili zalała galeryę; *P. Brunel* spuszczał się wówczas pod dzwonem nurkowym, i przekonał się, że tama była przerwaną od wezbrania wody, i że uniesioną została wielka ilość gliny otaczającej, którą sypano do rzeki, w tém mieyscu, gdzie tamę zrobiono.

— Otworzenie wielkiego kanału morskiego z *Londynu* do *Portsmouth*, zostało już postanowionem. Koszta tego niezmiernego przedsięwzięcia, będą podejmowane przez rząd, przez kompaniją wschodnio-indyjską, przez bank, przez rozmaite zakłady publiczne i przez lwirantów. Kanał ten będzie miał 25 mil długości, 150 stóp szerokości, a 50 głębokości. Koszta wszystkie liczą do 100 milionów; 20,000 robotników ma pracować przez 4 lata.

— Kapitan *Parry* przybył d. 19 kwietnia do *Hammerfert*, gdzie miał zabrać swoje renifery na pokład i w kilka dni odpłynąć, ażeby mógł rzucić kotwicę na północ *Szpicbergu*, około połowy maja.

— Wiadome są smutne wypadki spekulacyi kompanij angielskich, wciągnionych przez fałszywe doniesienia w przedsięwzięcie podejmowania kopalni Nowego-Swiata. Marzenia, któremi ich ludzono, znikły. Przekonano się, że tylko lud ubogi i do niewygód przywykły może znieść prace w kopalniach Chilijskich, położonych w krainach nieurodzajnych, przez ludzi niezamieszkanych, gdzie równie brakuje wody, jak i drzewa. Poznano, że górnicy krajowi, używali jedynych sposobów, i że z doświadczenia nauczyli się zastępować niedostatek narzędzi udoskonalonych europejskich, operacyami i processami zastosowanemi do natury gruntu i do własnego ich położenia.

— *Gazeta Nowo-Yorska*, pod d. 8 maja donosi, że minister Stanów Zjednoczonych w *Rio-Janeiro* prosił o pasporta i otrzymał. Przypisują to małym względem, okazanym temu posłowi przez ministra marynarki Brezylijskiej, kiedy robił przełożenia o gwałty, dopełnione na maytkach amerykańskich, dla zmuszenia ich do służby na okręcie liniowym brezylijskim o 74 działach.

— Dnia 9. —

(z teyże gazety.)

Królowa Jmć Wirtemberska wdowa przybyła tu dnia 5. Wczora, Król Jmć przybył do miasta z *Xiężniczką Augustą* i *Xiężniczką Gloucester*, i znajdował się na obiedzie u Królowey Wirtemberskiej. Wieczorem, J. K. M. powrócił do *Windsor*.

— *Gazeta Kuryer* zapewnia, że rząd nie ma zamiaru powiększenia liczby woysk, znajdujących się w Portugalii, i że nie odebrano żadney wiadomości niepomyślnej z półwyspu.

— Zapewniają, że Parlament będzie prorogowanym przez samego Króla, d. 25 b. m.

#### NIEMCY.

*Frankfort dnia 7 czerwca.*

(Journal de St. Petersbourg.)

Do posiedzeń, proponowanych przez Papieża na tajnym konsystorzu d. 21 maja, należą: *Limburgskie nad Laną* i *Fryburgskie* w *Bryzgowii*. *X. Brand* został mianowany na pierwsze, a *X. Boll* na drugie.

#### NIDERLANDY.

*Bruzella d. 5 czerwca.*

(Journal de St. Petersbourg.)

Elekcye na przyszłe posiedzenie stanów jeneralnych, już się zaczęły; dawnieysi członkowie po większej części znowu są obrani, gdyż w istocie wszyscy z nich byli kontenci.

— Dnia 29, 30 i 31 maja były dniami okropnemi dla naszych prowincy południ wych; burza, grad i ulewy niezmiernie zrządziły szkody; cała nadzieja żniwa upadła w *Brabancyi* południowej.

— Kawaler *Kirchhoff* ogłosił pisenko, w którym wykłada cel, organizacyą i administracyą zakładów filantropicznych, znanych pod nazwiskiem kolonij dobroczynnych, które się ustawicznie pomnażają w *Hollandyi*.

Pozwolono drukować. Z polecenia JIV. Litewskiego Wojsennego Gubernatora. *Andrzej Buchariski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.*

w Drukarni Redakcyi.

# Za Rozkazem JEGO CESARZEWICZOWSKIEY MOSCI, Polowa Prowiantaska Kommissya Oddzielnego Litewskiego Korpusu, obwieszcza niniejszém: iż na dostawę prowiantu dla Korpusów, Oddzielnego Litewskiego, i Rezerwowego, Woysk zostających pod Dowództwem JEGO CESARZEWICZOWSKIEY MOSCI, tudzież i 1szej Husarskiey Dywizyi od dnia 1go stycznia 1828, do dnia 1go stycznia 1829 roku, przeznaczone są następnie licytacyjne terminy: w Białymstoku i Mińsku 17 (29), 18 (30) i 19 (31) października, dobiecie targów 24 (5), 25 (6) i 26 (7) <sup>października</sup> listopada; w Wilnie, Grodnie i Zytomierzu, 24 (5), 25 (6) i 26 (7) <sup>października</sup> listopada, dobiecie targów 27 (8), 28 (9) i 31 (12) <sup>października</sup> listopada; w Warszawie 26 (7), 27 (8), i 28 (9) <sup>października</sup> listopada, dobiecie targów 29 (10) i 31 (12) <sup>października</sup> listopada, i 1 (13) listopada. Targi agitowane będą: w Warszawie w Polowéy Prowiantaskiey Kommissyi, w Białymstoku w Obwodowym Rządzie, a w Wilnie, Grodnie, Mińsku i Zytomierzu w tamiecznych Skarbowych Izbach.

Na powyższe terminy wzywają się życzących, targować się, aby przybyli z prawnemi kaucjami, na ten raz piątą część przeciwko podradowej summy wynoszącemi Zadatki wydane nie zwłocznie zostaną po zawarciu kontraktów, także do piątej części podradowej summy i za osobną kaucją, z tym dodatkiem: że jeśli pozwolą okoliczności, zadatkowa summa zostanie wydana i do trzeciej części. Plan i kondycje, na mocy których będą agitowane targi i dostawy, są już przesłane Skarbowym Izbom, i w nich publicznie ogłoszone będą; a wykazy o potrzebie ilości produktów, natychmiast także komunikowane zostaną. Oprócz tego, tenże plan i kondycje rozesłane zostały do każdego Powiatowego Marszałka, wzywając wspomnianych Gubernii, gdzie każdemu mającemu chęć wchodzić w targi, wolno je przejrzeć. Nadto można każdego czasu przejrzeć takowy plan i kondycje, w Warszawie w Polowéy Prowiantaskiey Kommissyi.

Oryginał podpisali:  
Prezes Kommissyi, 5ey klasy Skrebicki.  
Członek Kommissyi, 7ey klasy Bułatowicz.  
Członek Kommissyi, 6ey klasy Kaczkowski.  
Sekretarz Kommissyi, 8ey klasy Hułak.

## О Б Ъ Я В Л Е Н И Е.

По волю Господина Главнокомандующаго 1-ю Армією, Генераль-Фельдмаршала Графа Сакена, Генераль-Интендантъ оной симъ объявляешъ, что на поставку провіанта для войскъ сей Арміи и причисленныхъ къ оной, назначаюся торги въ Казенныхъ Палатахъ шѣхъ самыхъ Губерній, гдѣ войска расположены, имено: Воронежской, Тамбовской, Полтавской, Слободско-украинской, Курской, Тульской, Рязанской, Орловской и Виленской, на пошребность съ 1-го октябрия 1827 по 1-е января 1828 года.

Сроки торговъ назначаются шакимъ образомъ:

*Перваго разряда торги* августа 10, 11 и 12 числа, перешоржки августа 17, 18 и 19 въ Губерніяхъ: Воронежской, Тамбовской, Полтавской и Слободско-украинской.

*Второга разряда торги* августа 17, 18 и 19, перешоржки августа 23, 24 и 25 въ Губерніяхъ: Курской, Тульской, Рязанской, Орловской и Виленской.

На сіи сроки вызывающаея желающіе къ торгамъ съ законными залогами, во уваженіе помѣсячной поставки припасовъ, на сей разъ въ пліую часъ прошивъ подряда, а на обеспечение задатковъ особо, кромѣ общеспенныхъ ошъ дворянства поставокъ, кои оспаюся на одномъ доврїи; вѣдомости о потребностяхъ въ каждой Губерніи будущъ разсланы въ Казенныя Палаты въ свое время и публично въ оныхъ ошкрыши вмѣстѣ съ подробными кон-

диціями и прочими правилами, на основаніи коихъ должны проходить поставки. М. Шкловъ, Іюня 1-го дня 1827 года.

Подлинное подписалъ:  
Генераль-Интендантъ 1-ой Арміи Ар-  
тиллеріи Генераль-Маіоръ Пироговъ.

1 Z woli JW. Główno Dowodzącego 1wszą Armią, Jenerała-Feldmarszałka Hrabi Sakena, Jenerał-Intendent teyże Armii ogłasza: iż na dostawę prowiantu dla woysk teyże Armii i przyłączonych do niey, naznaczają się targi w Izbach Skarbowych tych samych Gubernii, gdzie woyska są rozłożone, a mianowicie: *Woroneżskiej, Tambowskiej, Połtawskiej, Słobodzko-ukraińskiej, Kurskiej, Tułskiej, Rjazańskiej, Orłowskiej i Wileńskiej*, na potrzebę od dnia 1go oktobra 1827 do 1go stycznia 1828 roku.

Terminy do targow naznaczają się takim sposobem:

*Pierwszego rozkładu targi* dnia 10, 11 i 12 augusta, przetargi zaś 17, 18 i 19 tegoż miesiąca augusta, w guberniach: *Woroneżskiej, Tambowskiej, Połtawskiej i Słobodzko-Ukraińskiej*.

*Drugiego rozkładu targi* dnia 17, 18 i 19 augusta, przetargi zaś 23, 24 i 25 tegoż miesiąca augusta, w guberniach: *Kurskiej, Tułskiej, Rjazańskiej, Orłowskiej i Wileńskiej*.

Na te terminy wzywają się życzący do targow z prawnemi ewikcyami, w proporcji miesięczney dostawy, na ten raz w piątej części, w stosunku do tego podradu, a dla zabezpieczenia zadatkow osobno, oprócz dostaw od Zgromadzeń Szlachty, które pozostają na samey ufnosci. Wiadomości o potrzebney ilości dla każdej gubernii, będą przesłane do Izb Skarbowych w swoim czasie i publicznie w nich odkryte zostaną razem ze szczególnymi warunkami i dalszemi prawidłami, na podstawie których powinny się uskutecznić dostawy. M. Szklów, junii 1go dnia 1827 roku.

Autentyk podpisał:  
Jenerał-Intendent 1szej Armii, *Artylleryi*  
Jenerał-Major Pirohow.

1 Roku 1827 junii 8 dnia. Szlachecka Powiatu Lidzkiego Opieka, na skutek Ukazu Rządu Gubernińskiego Grodzieńskiego w roku 1827 dnia 18 msca maja za N. 14121 wyszłego, sprzedawać będzie schedę w majątku Starodworcach w Powiecie Lidzkim Parafii Lackiej zesłego Franciszka Alexandrowicza, Dekretem Sądu Taxatorsko Exdywizorskiego dnia 12 februaryi bieżącego roku ogłoszonym, dla XX. Bernardynów Grodzieńskich wydzieloną, z dwóuastu morgów dobrze usterkoryzowanej ziemi składającą się; życzących zatem nabyć wiecznością schedę pomienioną wzywa na terminy 1go julii, oraz 1go i 29 septembra 1827 r. do Miasta Powiatowego Lidy, dla odbycia publiczney licytacji. Podpisali Marszałek Powiatu Lidzkiego Romuald Kostrowicki, Prezydent Ziemi Ludwik Bieliński, Sędzia Edward Adamowicz, Sędzia Antoni Frąckiewicz, Sędzia Andrzej Hoffman, Pisarz Alloizy Boro-dzicz.

O zgodności z protokołem świadczą Sekretarz Szlachecki Ptu Lidz. Kollegialny Sekretarz Edward Wasniewski.

1 Sąd Exdywizorski na podział funduszów i usaty sfakcyonowanie wierzycieli zesłych Antoniego Rzeczywistego Rady Stanu, i Ignacego Pułkownika Woysk Polskich Lachnickich Dekretem Remissyinym Sądu Głównego 2go Depart. Grodzień. przeznaczony; czynność swą dopiero w Majątku Lachnowice kontynuujący, po długiem oczekiwaniu na przybycie Stron, przystąpił na dniu 31 maja ter. roku do słuchania

Repliki ze strony massy Pułkownika Lachnickiego, i po odbyciu oney przeciwko znacznej liczbie kredytorom oraz pretensorom, przychylając się do żądania tychże Stron, dla przygotowania się na dalsze Repliki, ostateczny termin zjazdu swego na dzień 4 następnego msca julii 1827 r. przeznacza, i że w tym czasie natychmiast do słuchania Replik przystąpiwszy ostatnich dni tegoż msca julii, nieuważając na niestanność którejkolwiek strony, całkowitą sprawę do namowy weźmie; a zład żeby kredytorowie, oraz jakiegokolwiek bądź nazwania pretensorowie, czy to zeszłego Antoniego, czy też Ignacego Lachnickich, na przereczonym terminie ze wszelką gotowością przychodzili, pod nieuchronną amissją dla niestawających, zawiadamia.

Augustyn Wereszczaka Exdywizor Prezydujący.

Władysław Wolmer Sędzia Exdywizorski.  
Sędzia Exdywizorski Stanisław Jundziłł.  
Regent Ignacy Imbra.

1 Dekretem Ziemskim Powiatu Telszewskiego 1827 junij 10 dnia w sprawie Urodz. Józefa Chor. General. Ignacego Sędz. Granicz. Gubern. Felixa Sędziego Ziem. Ptu Telsz. opiekunów naturalnych Ignacego, Rafała i Błażeja braci, Antoniny i Salomei siostr Leonowiczów Nowickich z Uur. Ignacym Dowkontem Reg. Ziem. Tel. Jakóbem Marcinkiewiczem, Janem Kobeckim Sędz. Albertem Gorskim Marsz. Janem Pleśniewiczem, XX Jerzym Dygowiczem Pleb., Kuksewiczem Wikar. Gadenów, Janem Jasewiczem Prokur. Semin. Wormien. Dominikiem Czepowskim włościaninem, St. Tewelem Tałpisem, Mejerem Gierszonowiczem i Wölfem Raywidem obyw. Telsz. Miasta zapadłym, Taxa Exdywizya majątku ruchomego i leżącego zesz. Leona Nowickiego przeznaczona została, po dopełnieniu Komportacyi od 1 julij do 1 augusta przez strony stawające i wnioski regulujące do massy funduszu zesz. Nowickiego skład Sądu Exdywizor. na Realizacyą w Mieście Telszach dzień 12 msca 7bra roku terazniejszego zadeterminowano, po oprysiężonych przez kredytorów na realności pretensyów, Dekretach, i uzupełnieniu dalszych szczegółów Exdywizor. lokatorskiemu Sądowi zostawionych do rozpatrzenia i postanowienia, lokacyą; zapisując pierwo amissją wieczną na niejawiających się pretensorow do funduszu Nowickiego stosownie do Konst. 1588 roku dopełnić poruczono, ażeby nikt niewiadomością o postanowieniu wyrażonym nie wymawiał się, Sąd Ziemski ptu Telszew. przez Gazetę Kuryera Litt. potrójnie zaawizować postanowił. Dat 1827 junij 11 dnia.

Sędzia Ziem. Telsz. Ignacy Woytkiewicz.  
Stanisław Mackiewicz Sekr. Gran. i Regent.  
Dekr. Ziem. Telsz.

1 W sprawie Star. Szmuyły Mowszowicza Gierszonowicza w miasteczku Siadach w Powiecie Telszew. pożyczcie mającego, z Urodz. Bonifacym Bohdanowiczem Rotm. Janem Pawłowski, JX. Janem Matukeiwiczem Dziekanem, Maryanną Miszutowiczową, Star. Markiem Dabrowiczem, Mejerem Urganem i dalszemi, w Sądzie Ziemskim Telszewskim zaprowadzoney wyrokiem

25 maja roku 1827 zapadłym, Taxa Exdywizya Domówstwa w Siadach położonego i wszelkiego funduszu Star. Szmuyły i Rywy Mowszowiczów Gierszonowiczów uznana została, po zapisaniu reguł Sądowi Exdywizor. w mieście Telszach 12 septembra roku niniejszego na realizacyą stosunków kredytorskich złożyć się mającemu, i zakryśleniu Komportacyi przez stawających i niestannie mających się od dnia 26 junij do dnia 1 augusta do Kancellaryi Sądu Exdywizor. po dopełnieniu realizacyjnego Aktu i oprysiężeniu ważności pretensyów, amissją zapisać i zaświadczyć na niejawiających się Exdywizor. Sądowi polecono, oraz satysfakcyą stosownie prawom każdemu kredytorowi domierzyć, władzę nadano Zeby o takowym wyroku strony do Konkursu należące wiadomość miały, Sąd Ziem. Telsz. trzykrotnie zaawizować przez Gazetę Kuryera Litt. postanowił dat 1827 junij 11 dnia.

Sędzia Ziem. Telsz. J. Woytkiewicz.  
Dominik Dowbor Ziem. Telsz. Regent.

1 Sąd Ziemski powiatu Telszewskiego, Dekretem 1827 maja 28 d. zapadłym, Taxę Exdywizyą funduszu wszelkiego X. Wincentego Kłostowskiego Plebana Płotelskiego, na satysfakcyą wierzycieli jego przeznaczył. Komportacyą przez wszystkich pretensorów, oraz przez Urodz. Łucyę matkę, Pet onełę córkę Kłostowskich, dowodów, na dobra Węgery posiadujących do Kancellaryi Exdywizorskiego Sądu, od dnia 15 junij, do dnia 15 julii idącego roku zadeterminował, reguły Sądowi lokatorskiemu trzeciego augusta, roku 1827 złożyć się mającemu w mieście Telszach przepisał, na niejawiających się kredytorów różnego tytułu, amissją zapisać dozwolił, o czem potrójnie przez Gazetę Kuryera Litt, obwieścić interesujących postanowił. Dat 1827 junij 11 dnia.

Sędzia Ziem. Telsz. J. Woytkiewicz.  
Stanisław Mackiewicz Regent Dekr. Ziem.  
Ptu Tell.

1 Administracya wspólnie z dziedzicami nad majątkami po zeszłym Pułkowniku Lachnickim pozostałemi exystująca, zawiadania Publiczność, iż na zaspokojenie pożyczki na rzecz zniesienia długów Skarbowych zaciągnięney, będzie przedawała za pomierną cenę w każdym czasie, pozostałe od uprzedniey licytacyi, (podług rejestru przez Sąd Exdywizorski konnotowanego) oranżeryą i trawki w majątku Ponieuniu, Wiciny i dalsze statki splewne ze wszelkimi narzędziami w Rumie Doroszewickim, a zaś bydło w różnych gatunkach i owce takż w różnych gatunkach przez publiczną od dnia 1 7bra terazniejszego 1827 roku zacząć się mającą licytacyą w majątku Lachnowie w Powiecie Grodzieskim. do jakowego nabycia na przeznaczony termin Kontrahentow wzywa. Lachnow roku 1827 czerwca 14 dnia.

Roman Lachnicki.  
Michał Lachnicki.

1 Wyieżdża za granicę do kraju Tureckiego do miasteczka Twery, Wilenski mieszczanin Aron Judelowicz Kugiel, dla interesów familiynych na rok jeden.

Wilno dnia 20 Czerwca v. s. 1827 roku.

1 Znajduje się do sprzedania fortepian z Petersburga sprowadzony, Mechaniki Angielskiej przez sławnego Artystę F. Diderisch zrobiony, na 6 oktaw z klawiaturą z kości słoniowej, któryby sobie życzył nabyć, zechce się zgłosić do domu JW. Prezydenta Zaby, u mieszkającej tam JP. Mattedis.

1 W ogrodzie domu przy ulicy Wileńskiej, naprzeciw Zielonego Mostu pod N. 757 w Wilnie sytuowanego, są do zbycia szczepy jabłek i gruszek trzyletnie i czteroletnie, w gatunkach dobrych do klimatu stosownych, a jako z sianek do przyżycia pewnych.

1 Poddany kucharz Andrzej Cieleha z majątności Troscienicy b. Prezessa Granicznego Ptu Borysowskiego, Franciszka Grycewicza, z domu Zelazowskiego na Imbarach, dnia 17 tego miesiąca junii uciekł: przmioty onego urodyszedniey. twarzy pełney, włosow ciemnych, w osobie dość ciała mający, na nim półfraczek i pantaliony z sukna ciemno szaraczkowego, lat 22 od urodzenia, którego upraszam Władz Policijnych o przytrzymanie, a maie zawiadomienia do powyżey domu wyrażonogo.

Dominik Białocki.

2 Rząd CESARSKIEGO Uniwersytetu Wileńskiego podaje do wiadomości publiczney, że życzący być przyjętymi w liczbę studentów Uniwersytetu, obowiązani są przybyć pierwszych dni września następującego z dowodami o ukończeniu nauk i rodowitości oraz paszportem. Przybywający po dniu 15 września bez ważney przyczyny i bez wymienionych dowodów przyjęci niebędą.

Sekretarz Norbert Jurgiewicz.

2 Rząd CESARSKIEGO Uniwersytetu Wileńskiego podaje powtórnie do wiadomości publiczney, że pozostałe od użycia przy przerobieniu Kościoła Uniwersyteckiego S. Jana i przy reperacyi domów Uniwersyteckich różne sprzęty, rzeczy, ozdoby kościelne, a mogące być przydatne do użycia po innych Kościołach, tudzież okna z okuciem i szkłem, drzwi, okucia osobne drzwi i okien, wszelkiego rodzaju stare żelastwo, ławki, stoły i t. d. przedawać się będą więcej dajemu. Rzeczy takowe widzieć można w Salach lekcyjnych Gimnazjum Wileńskiego i na dziedzińcu Uniwersyteckim przedkościelnym pod arkadami od d. 3 do 11 lipca każdego dnia od godziny 5 do 6 z południa. Przedaż zaś zacznie się dnia 11 lipca o godzinie 3 po południu.

Sekretarz Norbet Jurgiewicz.

2 Rząd CESARSKIEGO Uniwersytetu Wileńskiego podaje do wiadomości publiczney że w Kassie Liceum Wołyńskiego w krzemiencu znajduje się rubli srebr. 986 kop. 18<sup>2</sup> do oddania na procent. Ktoby życzył takową sumę przyjąć, zechce zgłosić się do pomienionego Liceum albo do Rządu Uniwersytetu i złożyć prawą ewikcyą. Expedytor Antoni Potocki.

2 Podaje się do wiadomości, iż u Maystra professyi stolarskiej Ludwika Kremera w Wilnie na ulicy Niemieckiej w domie Kloca pod N. 373 sytuowanym mieszkającego, znajdują się do przedania gotowe rozmaite memble, Harfy do czyszczenia zboża, i dwa fortepiejany mechaniki Angielskiej na pulsiodmy oktawy.

Johann Tórbann.

2 W skutek dekretu ultymarney Konwikcyi Ziemstwa ptr Wileń. w r. 1820 mca apr. 28 dnia zapadłego, przysądżającego dla Staro Zakonney Sory Hirszowey na W. Janie Józefie Koziele summy rubli srebr. 650 a na W. Gasperze Koziele rubli sr. 65, i spełnionoy za onym tradycyi porządkiem prawnym wskazanym, przeze mnie Urzęduika z policyi Główney miasta Guber. Wilna inspektora spraw kryminalnych Makarëwicza wydelegowanego do wyeksekwowania wyż rzezonogo dekretu będzie się wyprzedawać w teyże policyi z publiczney licytacyi ruchomość tychże WW. Koziełow w zastawie u Sory Hirszowey będącą składających z odzienia sukniennego dwóch dywanow i dalszych niektórych rzeczy przeze mnie Urzęduika w r. idącym mca junii 7 dnia na rejestrze wyszczególniona, i urzędowie oceniona. Takowa ruchomość poczuie się wyprzedawać od dnia 22 junii od godziny trzeciej po południu. Dla wiadomości czego i dla jawienia się do teyże policyi na termin oznaczony mających zamiar nabyć cobądźkolwiek z teyże ruchomości, niniejsze ogłoszenie trzykrotnie do Gazet Kuryera Litewskiego podać postanawia. Dat. r. 1827 mca junii 14, dnia.

Inspektor Spraw Kryminalnych Andrzej Makarëwicz.

Dozwalono drukować. Dnia 15 czerwca 1827 r. Cenzor Radzca Stanu Ignacy Reszka.

2 Po rezolucyi Magistratu Wileńskiego dnia 9 terażniejszego miesiąca junii nastaley, rozpoczęta zostanie w dniu 21 tegoż miesiąca junii, o godzinie 3ciey po południu, w domie zesłego Burmistrza Szwarca w Wilnie przy Ulicy Zamkowej pod N. 75 położonym, Publiczna Licytacya rozmaitey ruchomey tegoż Szwarca pozostałości, ze srebra, zegarków, mebli, bielizny różney i stołowej, tudzież odzienia i dalszych artykułow składającej się. O czem, jako delegowany ogłaszam z tem że niniejsza licytacya aż do skonkludowania oney każdodziennie, prócz tabelnych i świątecznych dni, będzie kontynuowana. 1827 junii 13 dnia.

Karel Hurtig R. M. M. W.

3 Od Rządu Gubernialnego Litewsko-Grodzińskiego ogłasza się: iż dla zaspokojenia liczący się na byłych dzierżawcach w tuteyszej gubernii poboru akcyzowego, Houwaldzie, Kontrymie i Kofusowskim, w znaczney ilości nie doimki, postanowiono przedać z publiczney licytacyi murowany dwupiętrowy dom w Mieście Grodnie, na ryku pod N. 13 położony, należący do successorów żyda Tanchiela Bega-gona, oddany na ewikcyą 15,800 rub. 89 kop. assygnacyynych, a oceniony podług świadectwa Sądu Głównego Grodzińskiego 2go Depart-

mentu, pod d. 11 maja 1814 roku N. 425, do 3.574 rubli srebr.; zatem życzący kupić takowy dom, mają przybyć dla licytacyi do tego Rządu Gubernialnego z gotowemi pieniędzmi na terminy: pierwszy dnia 30 junii, drugi 29 julii roku teraźniejszego, a trzeci i ostatni za trzymiesiące od dnia pierwszego wydrukowania tego ogłoszenia w gazetach Sankt-Petersburskich albo Moskiewskich. Opisanie zaś poszczególne pomienionego domu, okazane zostanie za przybyciem życzących do Rządu. Maja 27 d. 1827 r. Sekretarz Tadeusz Afanasowicz. Naczelnik stołu Sobolewski.

3 Niżej podpisany mający dóm za Rudnicką bramą pod N. 1247 położony, przy jakowym domie ogródek do spaceru w dniu pierwszym mies. Julii r. b. otwiera się, w jakowym ogródku mieszkanie ze wszelkimi wygodami, a mianowicie na handel służące znajduje się. Życzący przeto sobie wzięcia w arędę roczną lub półroczną zgłosi się do dziedzica domu niżej podpisanego.

Michał Żarnowski Graniczny Wileń. Rejent.

Dozwala się drukować. Dnia 18 maja 1827 roku Cenzor Ignacy Reszka.

2 W Drukarni B. Neumana w domu po Piaseckich na przeciw Kardynalii, wyszło dzieło pod tytułem: *Łęczycki albo Najsćcie Szwedów na Polskę*, powieść historyczna z początku XVIII wieku, przez A. J. Jurkowskiego T. 1. Cena kop. sr. 50.

Ci którzy na nie prenumerowali, zechcą udać się do teyże drukarni dla odebrania należnych exemplarzów za okazaniem biletów.

2 Excerpt z Protokołu potocznego Ziemskiego Powiatu Słuckiego w dacie niżej zapisanego oświadczenia et Eorundem pod pieczęcią Urzędową Ziemską tegoż powiatu stronie jest wydany.

Roku 1827, miesiąca maja 28 dnia. Przed Aktami JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Ziemskiemu Pttu Słuckiego i całą powszechnością, w Imieniu JW. Stanisława Graffa Judyckiego czyni się oświadczenie wspólnie z Manifestem na JPaństwo Tymofieja i żonę jego Frołow, Porucznikowstwa Artyleryi woysk Rosyjskich, mających mieszkanie ciągle w Mieście Gubernialnym Wilnie z następujących powodów: w roku ominionym 1824 w miesiącu julii obżalowani Frołowie oświadczającemu się dellatorowi oddawszy natrętnie, nie niewartujące meble, za które ledwo oświadczający się podług wielkiego starania i usilności mógł wziąć ru-

bli srebrnych dwieście, na pewność tego wszystkiego wymogli u oświadczonego oblię na sumę w onym wyrażoną; kiedy Dellator w takim razie znaczną szkodę ponosi, kiedy się to działo w dobrym zaufaniu i na pewność wziętych fantów, takowy oblię wydany, a bardziej wymożony, nie jest przeto oświadczonego się dellator w obowiązku płacenia summy w tymże oblię wyrażoney, i ony pomawiając: ma honor zastrzedz Publiczność, ażeby, jako oblię nieformalny, i delectowy, cechy na sobie pożyczki rękodawney summy nienoszący, w żadney Jurydyceyi nie był uważany; i przez nikogo nie był brany przelewem. Jakowe oświadczenie w Aktach Ziemskich Słuckich zapisując, one przez Kuryera Litewskiego do Redakcyi Wileńskiej dla ogłoszenia Publiczności podać determinując własną ręką podpisuje. U tego oświadczenia podpis w protokóle takowy. Stanisław Graff Judycki.

Zgodziłem z protokółem potocznym Ignacy Knucewicz Słucki Ziemski Regent.

Dozwala się drukować dnia 13 czerwca 1827 roku Cenzor Radea Stanu Ignacy Reszka. Excerpt oświadczenia ut supra.

2 Radzca Dworu i Kawaler Ulanowski kupił majątek Zaranow i Folwark Pradziadów, Witebskiej Gubernii w Witebskim Powiecie położone, z 471 dusz męskich dziedzictwa zesłego obywatela i Kawalera Ignacego i synow jego Pouporucznika Michała i Kolleżskiego Registratora Onufrego Łuskinow, z obowiązkiem opłaty długu: a) Peterburgskiej Opiekunczey Radzie b) 88196 rub. 86 kop. kredytorow zesłych Ignacego i Joanny, rodziców Michała i Onufrego Łuskinow, na Tabelli wskazanym, od których już są wykupione Dokumenta. c) 6000 rub. fundacyi Czaykowskiego. d) na resztę 45000 rub. wydał Ulanowski z żoną oblię, i na ten opłacił już 3000 rub. a jeżeliby nad pomienione wykryły się należności, takie obowiązali się Michał i Onufry Łuskinowie zapłacić ze swojej własności, nie tykając przedanego majątku, i ochraniając Ulanowskiego od odpowiedzialności. O czym Prześwietna Publiczność uwiadamia się, i jeżeli są Pretensorowie, ażeby raczyli w przeciagu 6 miesięcy jawić swoje należności w Witebskim Powiatowym Sądzie, i poszukiwać na Łuskinach.

Ulanowski Radzca Dworu i Kaw.

Dozwala się drukować dnia 13 czerwca 1827 roku. Cenzor Radzca Stanu Ignacy Reszka.

Kurs wileński na asygnaty od dnia 14 junii: rub. srebr. 5 rub. 79½ kop., imperyal 37 r. 92½ k.

Od dnia 1go nadchodzącego miesiąca Lipca, zaczyna się prenumerata na drugie półroczje Gazety Kuryera Litewskiego. Cena zwyczajna: z przesyłaniem pocztą Rubli sr. 7½ bez pocztu rubli sr. 4 kop. 50. — Kwartałowie na miejscu bez pocztu rubli 2 kop. 25. — Prenumerować można w Wilnie: w Expedycyi Gazetney Głównego Pocztańtu Litewskiego i w Redakcyi, a w innych miastach na wszystkich Kantorach i Expedycyach pocztowych — W tychże miejscach przyymuje się prenumerata i na Dziennik Wileński, którego cena roczna z przesyłaniem pocztą rub. 10 bez pocztu rub. 7 kop. 50. Nra od początku roku będą nowo prenumerującemu dostane w zupełności.

	Czas obserwacyi.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmiana u powiet
Obserwacje meteorologiczne.	d. 18 godz. 3 wiecz.	27 cal. 9,4 lin.	+ 25,75 stopni.	Południowo-Zach.	Pogoda
	d. 19 — — —	27 — 9,1 —	+ 24,75 — —	Północno-Zach.	Pogoda
	d. 20 godz. 5 zrana.	27 — 10,7 —	+ 16,5 — —	Północno-Zach.	Deszcz.